

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem
niedziel i dni świątecznych.BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do na-
bycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S.
SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafi-
kach. — Listy należy frankować.Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

60 ML

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	1.350 — Mk.
we Lwowie z dostawą	1.500 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	1.500 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Warszawa wita manifestacyjnie Naczelnika Państwa.

Warszawa, (PAT.) 18/9. „Przegląd Wieczorny” donosi: Warszawa powitała wczoraj manifestacyjnie Naczelnika Państwa, powracającego do stolicy po wizycie u króla rumuńskiego w Sinaja. Już od rana gromadziły się koło dworca wiedeńskiego tłumy publiczności, zajmując miejsca w szpalerach na placu przed dworcem wzdłuż ul. Marszałkowskiej i aleji Jerozolimskich. Na dworcu ustawiona była kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą. Wojskowość reprezentował zastępca komendanta miasta pułkownik Rutkowski. Około godz. 10.30 przybyli na powitanie Naczelnika Państwa przedstawiciele rządu z prez. Nowakiem na czele, członkowie ciała dyplomatycznego akredytowani przy

razdnie polskim, przedstawiciele min. spr. zagr., prezydium Rady ministrów, dowódca okręgu gen. Kuliński, komisarz rządu Borzęcki, komisarz policji Hoszowski i cały szereg osób ze świata politycznego i ze sfer społecznych. O godz. 10.55 przy dźwiękach hymnu zajął specjalny pociąg, wiozący Naczelnika Państwa na stację. Witany przez członków rządu, Naczelnik Państwa wysiadł z wagonu w towarzystwie min. Narutowicza i przeszedłszy przed kompanią honorową, podążył do salonu przyjęć, gdzie oczekiwali nań członkowie ciała dyplomatycznego. Po krótkim powitaniu Naczelnik wśród entuzjastycznych okrzyków odjechał w towarzystwie adjutanta gen. Jacyny do Belwederu.

kich sercach polskich. Wyroku oczekiwali: księża: Szymański, Szyszko, Dworzecki, Niedzielski, obywatele: Gips i Paluszek, matka tego ostatniego, oraz dwie siostry Rohozińskie.

Wśród mrozem przejmującej ciszy, przewodniczący trybunału, Borysienko, rozpoczął odczytanie aktu oskarżenia. W ciągu tego dwóch żołnierzy ze straży sowieckiej padło w omdleniu na ziemię, a pośród publiczności zerwał się powszechny spazmatyczny szloch; wiele osób odchodziło od zmysłów.

Po odczytaniu wyroku zabrał głos Sidoriak, b. Galicjanin, kreatura bez czci i sumienia, który dał się użyć do roli prokuratora przeciw własnym rodakom-Ukraińcom, powodując licznie wśród nich aresztowania i krwawe egzekucje. Tento Sidoriak wygłosił przemówienie, nacechowane hamiebną perfidią i okrucieństwem. Oskarżonych przedstawił jako najbardziej niebezpiecznych kontrrewolucjonistów, wobec których należy zastosować najstraszniejszą karę z sowieckiego kodeksu. Jak długo księża i kościoły polskie — prawil p. prokurator Sidoriak — będą istniały na Ukrainie, tak długo nie będzie porządku na niej.

Jako obrońcy oskarżonych wystąpił: Szulc i Rochman. Ten ostatni w dwugodzinnem, świetnem przemówieniu zdobył się na odwagę zwalczania aktu oskarżenia, kończąc obronę następująco: „Jestem żydem-wychrzta, synem tego grodu, który od wieków był obrońcą kultury i człowieczeństwa przeciw tatarom i innym dzikim hordom. Obywatele, którzy siedzą na ławie oskarżonych należą do Słowian-Polaków, którzy na tych dzikich stepach ongiś zbudowali życie człowieka. Oskarżeni nie są winni, gdyż kosztowności kościelne nie należały do nich, lecz do świątyni i dziesiątków tysięcy parafian. Oskarżeni są tylko sługami ich. Pamiętajcie, że wyrok, który będziecie ogłaszać będzie zapisany w historii, a treść jego padnie na was samych”.

Po przemówieniu p. Rochmana trybunał udał się na 10-minutową „naradę”, po której ogłosił wyrok, znany już z depezb. Na sali wionęła atmosfera zgrozy. Będące na rozprawie matki księży: Niedzielskiego i Szyszki padły w omdleniu. Oskarżony p. Gips uległ pomieszeniu zmysłów. Tłum publiczności z oniemiała wpadł w szal oburzenia i na trybunał sowiecki poczęły się sypać krzesła i obelgi. Rychło jednak rozpoczęło się uśmierzenie. W oburzony tłum wtargnął oddział 120 żołnierzy, mających w odwodzie 4 karabiny maszynowe. Pod razami kółb tłum począł się rozpraszać, trybunał śpiesznie się oddalił. Oskarżonych odstawiono pod silną eskortą piechotą do więzienia. Księdza Dworzeckiego, który wyroku wysłuchał, leżąc chory na noszach i ks. Szyszkę z poranieniami od przypiekań inkwizycyjnych stopami, odwieziono do więzienia wózkami dwukołowymi. Wspomniany p. Gips z postradaniami z rozpaczki zmysłami został odstawiony do szpitala. Kamieniec cały w rozpaczki i żałobie. I nawet nadzieji niema, by grom, który padł z wyroku sowieckiego trybunału był ostatnim. Nowy proces dalszych aresztowanych księży i obywateli już rozpisany.

Telegram króla rumuńskiego.

Warszawa, (PAT.). W odpowiedzi na telegram Naczelnika Państwa, wysłany w chwili przekroczenia granicy polsko-rumuńskiej w powrotnej podróży otrzymał Naczelnik Państwa od króla rumuńskiego następującą depezbę.

Jego Eksceleńca Marszałek Piłsudski w Warszawie.

Z uczuciem szczęścia dowiaduję się, że w dobrem zdrowiu stanął Pan znowu na ziemi ojczy-

stej i śpieszę wyrazić Panu w imieniu własnem i królowej naszą szczerą wdzięczność za wzruszające słowa, skierowane do nas przy końcu Jego pobytu w Rumunii. Z radością podejmowaliśmy Pana pośród nas i mogę Pana zapewnić, że wspomnienie Pańskiej osoby zarówno jak i uczucie niezmiennej przyjaźni obu naszych narodów sąsiadujących i sprzymierzonych pozostanie na zawsze żywym w naszych sercach.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, (PAT.). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 18. bm. uchwaliła wniosek min. spraw zagr. w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji ruchu samochodowego, wniosek min. spraw wojskowych w sprawie dodatkowych kredytów dla batalionów celnych i dla dotacji przyznanych bankom na cele budowlane, wniosek min. skarbu o rozszerzenie na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie udzielenia ministrowi skarbu pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagra-

nicznymi oraz obrotu obcemi walutami, projekt ustawy o rozszerzeniu ustaw o szkołach akademickich na Akademię sztuk pięknych w Krakowie, projekt ustawy upoważniającej rząd do uchylecia i zmiany przepisów, dotyczących Kościoła rzymskokat. a niezgodnych z konstytucją, projekt ustawy w przedmiocie zmian niektórych ustaw o postępowaniu sądowocywilnem obowiązującym w b. dzielnicy austriackiej, projekt ustawy o wypuszczeniu 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 i szereg spraw bieżących.

Z gehenny życia polskiego za kordonem sowieckim.

Szczegóły z procesu orzeciw księżom i kilku obywatelom Polakom w Kamieńcu.

(Korespondencja własna.)

Pogranicze nad Zbruczem, wrzesień.

Z początkiem t. m. dobiegał końca proces, wytoczony przez władze sowieckie kilku księżom katolickim i obywatelom Polakom, mieszkańcom Kamieńca. Przebieg tego procesu i jego wynik, przynoszący większości oskarżonych wyrok śmierci, znany jest opinii publicznej z komunikatów Agencji Wschodniej. Tutaj zamieszczam wielce charakterystyczne szczegóły tego okrutnego dramatu, którego treść i wynik trzymają dotychczas w największym napięciu zmatretowane społeczeństwo polskie za kordonem sowieckim.

Ostatni dzień „rozprawy” i ogłoszenie wyroku na „kontrrewolucjonistów” zapowiedziano na dzień 2. bm. Sala teatru im. Puszkina w Kamieńcu, w której odbywała się rozprawa, wypełniła się po brzegi publicznością, w liczbie blisko 2.000 ludzi. Wśród atmosfery, osiagającej najwyższe napięcie, usadowił się na scenie teatru trybunał sowiecki z niejakim Sidorjakiem, jako prokuratorem. Obok trybunału półkołem ustawiono straż sowiecką, składającą się z 20 żołnierzy z obnażeniami szabliami. Poniżej sceny tuż przed trybunałem ustawiono oskarżonych, których nazwiska, pomniejszające liczby uczestników polskich, znajdowały trwały komunik we wszyst-

Z Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Na sobotnim posiedzeniu III. Komisji Zgromadzenia (rozbrojeniowa) postawił de Juvenel wniosek, stwierdzający, że wzajemne gwarancje winne poprzedzić redukcje zbrojeń. Wniosek ten przeciwstawia się znanej propozycji Roberta Cecila, która przeciwnie uzależnia gwarancje od redukcji zbrojeń i od stworzenia przez Ligę specjalnej organizacji, stwierdzającej dokonanie redukcji. Hr. Tossi (Włochy) popierał wniosek Juvenela, proponując poddać go pod głosowanie. Robert Cecil (Afryka Południowa) w długiej mowie polemizuje z propozycją Juvenela. Fisher (Anglia) usiłuje wykazać, że teza Cecila stanowi wystarczające zabezpieczenie pokoju. W odpowiedzi Juvenel wygłasza wielką mowę, w której broni swego stanowiska, dowodząc konieczności wzajemnych gwarancji i robi przytem aluzje

do sprawy paktu gwarancyjnego ze strony Anglii w stosunku do Francji. Mówca przytacza chwytne stanowisko Anglii wobec Cambona w przededniu wybuchu wojny światowej, która — zdaniem mówcy — dałaby się uniknąć, gdyby już wówczas istniał taki system paktu gwarancyjnego. Cecil powtórnie replikując broni swej tezy. Askenazy popiera całkowicie tezę Juvenela, podnosząc jej znaczenie szczególnie dla państw, które wskutek swego położenia geograficznego nie są zabezpieczone od ataków groźnych sąsiadów. W takim położeniu jest przede wszystkim Polska. Konkludując proponuje Askenazy poddać pod głosowanie wniosek Juvenela. Benesz, wyrażając uznanie zarówno dla Juvenela, jak i Cecila doradza wynalezienie kompromisu. Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

Studenci francuscy we Lwowie.

Wycieczka studentów francuskich, która przybyła do Polski na zaproszenie Rządu przybyła do Polski na zaproszenie Rządu polskiego, zawitała w piątek do naszego miasta w towarzystwie p. Czernego, prof. Unw., który wyjechał na jej przyjęcie aż do Przemyśla. Przyjęcie na dworcu miało charakter nader uroczysty a zarazem serdeczny. Zjawili się przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i municypalnych, profesorowie wszystkich gimnazjów, skauci i studenci gimnazjalni.

Witając o godz. 11-ej pociąg powitano muzyką, która odegrała hymn narodowy polski i Marsyljanke i okrzykami „Niech żyje Francja!” — W sali recepcyjnej dworca pięknie przybranej i udekorowanej barwami polskimi i francuskimi, odbyło się właściwe przyjęcie. Tu zgromadzili się studenci francuscy w liczbie 110, przybyli ze wszystkich stron i wszystkich miast Francji, oraz ośmiu profesorów z Paryża: p. Bruet, zast. dyr. liceum Ludwika Wielkiego, kierownik wycieczki, kładz Beaussart, z kollegium Stanisława, pp. Josse, de la Boissière, Lemoiné, Perette, zarządca administracyjny Deleuze i lekarz Gournay. Do przybyłych przemówił po polsku p. Chłamtacz, witając ich imieniem prezydium miasta, poczem przemawiali w języku francuskim: p. hr. Wodzicki, imieniem Rządu polskiego, p. Dembowski, imieniem Towarzystwa przyjaciół Francji i uczeń XI. gima. Horodyski, imieniem studentów polskich. Wszystkie te przemówienia były witane żywymi oklaskami przez studentów francuskich. Imieniem wycieczki odpowiedzieli: p. Bruet, którego mowa pełna podniosłego uczucia i głębokiej sympatii dla Polski, uczyniła wielkie wrażenie, oraz student p. Lecaïsne.

Tymczasem nawiązywały się już węzły znajomości i wzajemnej sympatii między studentami francuskimi i polskimi i wkrótce zmieszani jedni z drugimi, udali się wszyscy do wozów tramwajowych, których użyczyła na ten dzień Dyrekcja tramwajów miejskich. W ten sposób cała wycieczka przeniosła się do Kasyna miejskiego. Tu, w salonach Koła lit. art., podejmowano gości sutym obiadem. Przy końcu obiadu przemówił po francusku p. Sobiniński, kurator okręgu szkolnego, wywołując swą mową prawdziwy entuzjazm studentów francuskich i owacje w formie przyjętej we Francji serii oklasków (t. zw. triple ban). Odpowiedział p. Bruet, wznosząc piękny toast na cześć Polski.

Zaraz po obiedzie, udała się wycieczka na plac Targów Wschodnich, gdzie zwiedzono szereg pawilonów, oraz Panorame Raclawicką, która tak poruszyła studentów francuskich, iż niektórzy młodsi z pomiędzy nich zapewniali, iż „w życiu swoim nie równie pięknego nie widzieli”. Z tarasu Pałacu sztuki podziwiali następnie goście niezrównany widok na miasto, górę zamkową i kopiec Unii.

Stąd udano się do szkoły kadeckiej, gdzie podejmowała gości wojskowość sutym podwiczonkiem, na stołach przybranych pięknie kwiatami i przy dźwiękach muzyki wojskowej.

Tymczasem zaczął padać deszcz rzęsy. Goście francuscy nie dali się mimo to odwieść od planu, którego spełnienie uważali za swój patriotyczny obowiązek, mianowicie, by złożyć

kwiaty na grobach bohaterów poległych w obronie miasta przed najeźdźcą ukraińskim i bolszewickim. Cała wycieczka, wraz z licznym zastępem młodzieży polskiej, udała się na cmentarz obrońców Lwowa. Tu miała miejsce patetyczna i wzruszająco głęboko scena. Orkiestra zakładu Alberta odegrała hymny polskie i Marsyljanke, a młodzież szkolna polska i skauci uwieńczyli kwiatami groby Francuzów, poległych za Polskę. Imieniem tej młodzieży przemówił po francusku student Kielanowski, którego słowa pełne prostoty i porywającego uczucia, wywołały łzy w oczach uczestników. Po skończeniu tego aktu czci i wdzięczności dla Francji, wszyscy poszli dalej, mimo błota ogromnego i ulewy, aż do miejsca, gdzie wznosi się kaplica obrońców. Na grobach obrońców polskości miasta studenci francuscy złożyli piękny wieniec z tym prostym i wzruszającym napisem: „Poległym bohaterom, obrońcom Lwowa, młodzież francuska”. Wśród głębokiej ciszy, wywołanej wzruszeniem, przemówił w sposób podniosły p. Bruet, składając bohaterom polskości hołd Francji. Potem goście obeszli wszystkie groby, w których spoczywa przeszło 1.700 bohaterów, kazali sobie tłumaczyć napisy na krzyżach i słuchali z głębokim wzruszeniem historii wielkich dni obrony Lwowa.

Z cmentarza, ciągle wśród ulewnego deszczu, udała się wycieczka do gimnazjum Batorego, by uczestnicy mogli oczyścić się przed rautem. Pozostałe wolne chwile zużyto na bliższe zapoznanie się wzajemne, przychem uwydatniło się ogromne podobieństwo typów między młodzieżą francuską i polską. Profesorowie francuscy zapewniali, że wśród grup młodzieży żywo rozmawiającej i złączonej serdecznym uściskiem nie mogą już odróżnić swoich uczniów od uczniów polskich.

Wieczorem rozpoczął się w salonach Kasyna miejskiego raut, w którym wzięli udział goście francuscy, przedstawiciele Województwa, kuratorjum i władz wojskowych, profesorowie szkół wyższych i liczna młodzież szkolna, żeńska i męska. Na cześć muzyczną rautu złożyły się pieśni, wykonane przez chór gimnazjum I. pod kierunkiem prof. Fischera, produkcje artystyczne p. Korolewicz-Waydowej, p. Ottawowej i p. Cyganika, które wywołały burzę oklasków. Nastąpiły tańce, przychem obecni musieli podziwiać wytworność wzięcia i piękno ruchów studentów francuskich i uroczych uczenie polskich, połączonych w tanecznych piasach. Dopiero późną nocą powrócili studenci francuscy wraz z profesorami do swej kwatery na dworcu.

W sobotę o godz. 8 rano nastąpił odjazd wycieczki do Krakowa. Mimo wczesnej pory i mimo, że żadne pożegnanie oficjalne nie było w programie, zebrała się na dworcu spora liczba uczniów polskich, a także kilku profesorów, którzy pragnęli skorzystać z ostatniej chwili, by uściskać dłonie swych przyjaciół francuskich. Byli oni świadkami radości, jaką wywołały wśród studentów francuskich albumy pamiątkowe Lwowa, ofiarowane każdemu z nich przez p. Kuratora. Jeszcze kilka chwil wzajemnej rozmowy, serdeczne „Do widzenia”, które wyraził imieniem profesorów polskich prof. Jarecki, wzajemne gorące uściski dłoni i pociąg ruszył wśród okrzyków: Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

Tak skończyły się niezapomniane chwile, które w sercach wszystkich uczestników tego przyjęcia pozostawiły najgłębsze i najmilsze wspomnienie. (I)

U granic Polski.

ZAMÓWIENIA RZADOWE.

Gdańsk. (AW.) Stocznia gdańska otrzymała wielkie zamówienia od Rządu polskiego, polegające na montowaniu 7.000 wagonów kolejowych, które sprowadzono z Ameryki. Oprócz montowania stocznia ta ma dostarczyć dla pewnych części wagonów przyrządów hamulcowych i innych uzupełnień. Zamówienie to zatrudni wiele tysięcy robotników fachowych i niefachowych.

PRAWA JEZYKA POLSKIEGO.

Gdańsk. (AW.) W komisji prawniczej Sejmiku gdańskiego rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o prawach języka polskiego w sądownictwie gdańskim. Koło Polskie, w czasie obrad wystąpi z całym szeregiem poprawek.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA Z POLSKĄ.

Ryga. (PAT.) 18/9. W dniu 14. bm. przybył po raz pierwszy do Rygi specjalny wagon kursujący bezpośrednio na linii Rewel—Ryga—Dźwińsk—Kafkuny.

PIERWSZE PISMO POLSKIE NA LOTWIE.

Ryga. (PAT.) 18/9. W dniu 7. bm. ukazał się pierwszy numer pisma polskiego na Lotwie p. t.: „Głos Polski”.

Ze spraw ukraińskich.

„DIŁO” A SJONISCI.

(t. z.) Ostatni numer „Diła” donosi, iż przed kilkoma dniami odbyła się we Lwowie konferencja Poalei-sjonistów, która zastanawiała się nad sprawą udziału w wyborach do Sejmu w Małopolsce Wschodniej.

Wprawdzie niektórzy mówcy — pisze „Diło” — byli za tem, ażeby iść ręką w rękę z ukr. socjalistami i nie brać udziału w wyborach, było to jednakże teoria. Pogląd taki wygłoszono jedynie w dyskusji, zaś w końcu uchwalono przekazać sprawę sekretarzowi partii.

Obecny na zebraniu delegat ukr. partii socjalistycznej oświadczył, iż na wypadek wrogiego stanowiska Żydów w sprawie wyborów, ukr. robotnicy nie chwycą się haniebnych czynów.

NIURODZAJ NA UKRAINIE.

„Ridnyj Kra!” donosi za charkowskim „Komunistą”, iż lipcowa spienka zniszczyła plony niższej kultury. W czterech powiatach gubernji półtawskiej na pszenicę opadła szarańcza.

Z powodu niurodzaju i zagrażającego w przyszłości głodu rozpoczął się na Ukrainie wygon bydła na krymski rynek.

NOWY WYBUCH CHOLERY.

„Komunist” pisze, iż grasująca na Ukrainie cholera, która osłabła w miesiącach czerwcu i lipcu, obecnie wzmocniła ze zdwojoną siłą.

Kursy dla aspirantów kolejowych we Lwowie.

Lwów, 15. września.

(X) W nr. 175 „Gazety Lwowskiej” donieśliśmy o postanowieniu Ministerstwa kolei żelaznych urządzenia w Polsce kursów celem wyszkolenia i należytego przygotowania do służby aspirantów kolejowych. Postanowienie to rychło obróciło się w czyn. Bo oto z dniem dzisiejszym wprowadzoną została w życie ta nowa uczelnia zawodowa, na razie tylko we Lwowie, poczem wzorować się na niej będą podobne kursa, które utworzone zostaną w roku przyszłym także i w kilku innych większych miastach Polski. Działaniem miesięczny kurs obejmie wykłady z dziedziny wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres fachowej wiedzy kolei, urzędniczą, a to zarówno z działów technicznych, jak i ze służby

telegraficznej, ruchowej, handlowej i administracyjnej, a podzielony będzie na trzy trimestry z obowiązkiem zdawania egzaminów po ukończeniu każdego trimestru. Obecnie przeznaczono na ten kurs 60 słuchaczy z trzech dyrekcji kolejowych Małopolski, którzy mają ukończone szkoły średnie. Wykłady będą się odbywały w odpowiednio urządzonej salach dawnego gmachu dyrekcji kolejowej przy ulicy Krasielskich, gdzie przysposobiono też pomieszczenie dla wszystkich słuchaczy, przybyłych z poza Lwowa, przez cały czas trwania kursu. Dyrektorem kursu zamianowany został starszy radca kolejowy inż. Jan Bartł, a wykłady powierzono starszym wytrawnym pracownikom lubejskiej dyrekcji kolejowej.

Program wykładów obejmuje ogółem 15 przedmiotów, dla których ustanowiono 13 prelegentów. Słuchacze przez mieszkania łącznie z opalem i światłem — otrzymują też odpowiednie miesięczne adyutun i umożliwiono im ponadto utrzymanie stosunkowo tanim kosztem.

O negdaj o godzinie 11 odbyło się uroczyste otwarcie kursu przez Wiceministra kolejowego inż. Eberhardta, który umyślnie w tym celu przyjechał do Lwowa, w obecności przybyłych z nim naczelników wydziałów Minist. kol. żel. Juliana Katolińskiego, głównego inicjatora tej instytucji i Piotra Bogdanowicza, dalej prezesa lwowskiej Dyrekcji kol. inż. Barwicza, obu wiceprezesów dr. Pawłuszkiewicza i inż. Nosowicza, dyrektorów wszystkich wydziałów dyrekcyjnych, całego grona prelegentów z dyrektorem kursu na czele oraz zgromadzonych słuchaczy.

W dłuższym, gorącym przemówieniu otwierając kurs, przedstawił Wiceminister Eberhardt pobudki stworzenia tej nowej placówki zawodowo-naukowej, jej zadania i cele przysporzenia w tak ważnej dla Państwa dziedzinie kolejnictwa tegich i fachowo wykształconych pracowników i wykazał, że właśnie Lwów nadawał się pod każdym względem najlepiej do utworzenia tu tej uczelni, która będzie wzorem dla przyszłych podobnych instytucji w Państwie.

Prezes Barwicz, snując dalej myśli przemówcy, podziękował w serdecznych słowach Rządowi i Ministerstwu kolei żel. za zaufanie, którem darzą Dyrekcję lwowską i wyraził nadzieję, że trudy i duże koszty obecniełożone, wyjdą niewątpliwie na pożytek kolei.

Dyrektor kursu Bartł w treściwym przemówieniu zapewnił imieniem własnem i całego grona prelegentów, że pomni doniosłości poruczonego im zadania, oddadzą się mu z całym zaparciem i wystosował odpowiedni apel do uczniów kursu, z grona których aspirant Dyrekcji krakowskiej Czerwiński, wypowiadając słowa podziękia i wdzięczności przyrzekł imieniem wszystkich swych kolegów, iż sumiennie i gorliwą pracą starać się będą, by ziarno rzucone wydało obfity plon z korzyścią dla kolei i dla dobra Rzeczypospolitej.

Ponadto przemówił obecny przygodnie we Lwowie, a zaproszony na tę uroczystość przez Wiceministra, długoletni pracownik kolejowy, a obecnie profesor Politechniki warszawskiej, inż. Wasiutyński, wykazując znaczne korzyści połączone z otwierającą się nową placówką wiedzy.

Oglądaniem lokalności, przeznaczonych na salę wykładową, salę ćwiczeń, biura i pomieszczenie dla słuchaczy — przyczem Dyrekcji lwowskiej dostały się w udziale słowa uznania — zakończyła się ta uroczystość.

Lot okrężny.

W niedzielę odbył się pierwszy w Polsce lot okrężny, zapowiadany od kilku tygodni. Wedle regulaminu odbywał się on na przestrzeni Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa, obejmując około 1400 kilometrów.

ODLOT Z WARSZAWY.

Rano o godz. 5.30 nastąpił odlot aparatów z lotniska mokotowskiego w Warszawie. Piloci odlecieli w kierunku Lwowa w następujących porządku i następujących godzinach: 1) kpt. Turbiak godz. 5.30 rano, 2) por. Czeszunist godz. 5.33, 3) podpor. Kalina godz. 5.35, 4) por. Babiński godz. 5.39, 5) por. Miśkiewicz godz. 5.42, 6) kpt. Pawlikowski godz. 5.45, 7) pilot Rutkowski godz.

5.48, 8) sierż. Tysler godz. 5.51, 9) por. Guttmeyer godz. 5.54, 10) kpt. Szczudłowski godz. 5.57, 11) por. Zdunik godz. 6, 12) kpt. Hendriks godz. 6.03, 13) kpt. Jach godz. 6.06, 14) podpułk. Kossowski godz. 6.09, 15) ppor. Górecki godz. 6.12.

NA LOTNISKU WE LWOWIE.

Już o godz. 5 rano na lwowskim lotnisku poza rogatką Janowską powstało niezwykle ożywienie. Żołnierze z parku lotniczego pod kierunkiem swego komendanta, chorążego Klöttera, znaczący chorągiewkami miejsca do lądowania aparatów, przygotowywali benzynę i rozpalali ognie, wskazujące obszar lotniska. W międzyczasie wojsko dookoła lotniska zaciągnęło gęste posterunki, a na specjalnie wybudowanej trybunie zgromadzili się generał Jędrzejewski, generał Thudzie, prezydent miasta Neumann, dyrektor zakładów elektrycznych Tomicki, inż. Michałewski, zastępca komendanta p. p. miasto Lwów dr. Torwiński, reprezentanci prasy oraz grono oficerów lotników z kapitanem Kalkusem na czele.

Komisję lotniczą tworzyli: komisarz sportowy major Gawel, inż. Rubczyński i dowódca parku lotniczego chorąży Klötter.

LADOWANIA.

Po godzinie 7 na horyzoncie północnym ukazał się pierwszy aparat zniżający na lotnisko. Z każdą chwilą stawał się coraz więcej widocznym, a zakreśliwszy wielki łuk w powietrzu, spokojnie wylądował. Był to aparat „Babila”, prowadzony przez kapitana Turbiaka. Po nim przylatywali inni piloci w następujących godzinach: 1) kpt. Turbiak godz. 7.23, 2) Czeszunist godz. 7.39, 3) ppor. Kalina godz. 7.24 1/5, 4) por. Babiński godz. 10.16, 5) por. Miśkiewicz godz. 7.36 2/5, 6) kpt. Pawlikowski godz. 7.45, 7) pilot Rutkowski godz. 8.47 3/5, 8) sierż. Tysler godz. 7.51 4/5, 9) por. Guttmeyer (nie przyleciał, zaginął w drodze), 10) kpt. Szczudłowski godz. 10.17, 11) por. Zdunik godz. 7.50, 12) kpt. Hendriks godz. 7.43 3/5, 13) kpt. Jach godz. 8.10 1/5, 14) ppułk. Kossowski godz. 8.00 2/5, 15) ppor. Górecki godz. 8.12.

Zatem piloci przestrzeń między Warszawą a Lwowem przebyli w następującym czasie: 1) kpt. Turbiak 1 godz. 53 min., 2) por. Czeszunist 2 godz. 6 min., 3) ppor. Kalina 1 godz. 48 1/5 min., 4) por. Babiński 3 godz. 16 min., 5) por. Miśkiewicz 1 g. 54 2/5 min., 6) kpt. Pawlikowski 2 godz., 7) pilot Rutkowski 2 godz. 59 3/5 min., 8) sierż. Tysler 2 godz. 00 4/5 min., 9) por. Guttmeyer (nie przyleciał), 10) kpt. Szczudłowski 4 godz. 20 min., 11) por. Zdunik 1 godz. 50 min., 12) kpt. Hendriks 1 godz. 40 3/5 min., 13) kpt. Jach 2 godz. 04 1/5 min., 14) ppułk. Kossowski 1 godz. 51 2/5 min., 15) ppor. Górecki 2 godz.

Z zestawienia powyższego wynika, że najlepszy czas, tj. najkrótszy na tej przestrzeni uzyskał kpt. Hendriks, a do Lwowa pierwszy przyleciał kpt. Turbiak, o 13 minut później od kpt. Hendriksa.

WYPADKI.

Z powodu defektu motoru porucznik Guttmeyer wylądował szczęśliwie koło Lublina i dla tego do Lwowa nie przyleciał. Wskutek takiego samego defektu pilot Rutkowski z obserwatorem Laszkiewiczem musiał lądować w Zamościu i tam naprawiać motor. Dlatego do Lwowa zużył czasu 3-godzinnego. Porucznik Babiński leciał na tej przestrzeni trzy godziny i kwadrans, a to dlatego, że z Góry Kalwaryjskiej zawrócił z powrotem do Warszawy, gdyż benzyna nie splaywała ze zbiornika do motoru. Gdy jednak był już nad lotniskiem w Warszawie motor zaczął iść regularnie, więc por. Babiński nie lądował, lecz zawrócił z powrotem do Lwowa i tu lądował. Dodać należy, że leciał on bez obserwatora, sam jeden. Również w drodze lądował kapitan Szczudłowski i skutecznie naprawę motoru. Najfatalniejszy wypadek miał porucznik Zdunik na samym lotnisku i to w chwili startu do Krakowa. Oto gdy startował o godz. 7.58 po odbiciu się od ziemi, spadł, a tocząc się po ziemi kilkadziesiąt metrów, zrobił „kraksę”. Aparat stanął „dęba”, to jest śmigła, przednią częścią zarył się w ziemi, podnosząc ster do góry. Śmigła złamała się w kawałki chłodnik i podwozie zostały uszkodzone. Pilot wyszedł z „kraksy” bez szwanku.

ODLOT DO KRAKOWA

nastąpił w następujących godzinach: 1) kpt. Turbiak godz. 8.02, 2) por. Czeszunist godz. 8.03, 3)

ppor. Kalina godz. 7.33, 4) por. Babiński godz. 13.09, 5) por. Miśkiewicz godz. 9.53 1/5, 6) kpt. Pawlikowski godz. 7.53 2/5, 7) pilot Rutkowski godz. 8.57, 8) sierż. Tysler godz. 8.31, 9) por. Guttmeyer (nie przyleciał), 10) kpt. Szczudłowski godz. 11.51, 11) por. Zdunik lot przerwał, 12) kpt. Hendriks godz. 7.52 2/5, 13) kpt. Jach godz. 8.44 3/5, 14) ppułk. Kossowski godz. 8.06 3/5, 15) ppor. Górecki godz. 9.24.

Tak lądowania, jak startowi przyglądało się wiele widzów, w czasie czego przygrywała orkiestra wojskowa.

Kraków, 16.9. Jako 6-ty przyleciał do Krakowa kap. Hendriks na Brequecie o godz. 12.27; jako 7-my kap. Jach na Bristolu o godz. 13.06; jako 8-my por. Babiński na Brequecie o godz. 13.09; jako 9-ty kap. Szczudłowski o godz. 15.05.

Kraków, 16.9. Jako 3-ci odleciał w dalszą drogę do Poznania ppułk. Kossowski o godz. 13.45; jako 4-ty kap. Hendriks o godz. 14.35; jako 5-ty kap. Jach o godz. 15.05. Kap. Szczudłowski odleci do Poznania jutro rano.

Kraków 16.9. Co do losów innych lotników do tutejszej stacji lotniczej nadeszły wiadomości, że pilot cyw. Rutkowski wylądował w drodze do Lwowa, por. Gutnajer wylądował koło Lublina, a pułk. Górecki wylądował w Jarosławiu z powodu defektu w motorze.

Warszawa. (PAT.) W locie okrężnym przybył pierwszy do Warszawy z Poznania lotnik kap. Pawlikowski o godz. 5.50.

Poznań. (PAT.) Z uczestników lotu okrężnego przybył tu pierwszy kap. Pawlikowski o godz. 15.50. Drugi przybył pułk. Kocowski o godz. 16.6. Odlot zbiorowy lotników z Poznania rozpocznie się jutro o godz. 13.

WYNIK LOTU OKRĘŻNEGO.

Turbiak odleciał z Poznania o godz. 14.4, przyleciał do Warszawy 15.42 sek. 45. Czeszunist odleciał z Poznania o godz. 14.9, przyleciał do Warszawy 15.52 sek. 48. Babiński odleciał z Poznania o godz. 14.18, przyleciał do Warszawy 15.58 sek. 25. Tysler odleciał z Poznania o godz. 14.12, przyleciał do Warszawy 15.47. Szczudłowski odleciał z Poznania o godz. 14.56, przyleciał do Warszawy 16.6 sek. 32. Kossowski odleciał z Poznania o godz. 14.00, przyleciał do Warszawy 15.41 sek. 25.

KRONIKA.

Kalendarz. Środa 20 września. Rz.-kat.: Eustachego — Gr.-kat.: Sozyna m. — Słowiańska: Myślisława.

— wygaśnięcie epi demji tyfusu plamistego w Województwie lwowskim Po raz pierwszy od kilku lat sprawozdania tygodniowe lekarzy o chorobach zakaźnych za czas od 3—9 września b. r. nie zgłosiły żadnego zachorowania na tyfus plamisty na o szcze całego Województwa lwowskiego.

— Walny Zjazd Towarz. Szkoły Ludowej. XXVI. doroczny Walny Zjazd T. S. L. odbędzie się w Przemyślu w dniach 29 i 30 września b. r. Powołanie Państwa Polskiego nie tylko nie zmniejszyło zakresu działania T. S. L. ale wskazało mu nowe cele wyłączonej pracy, do której po chwilowej stagnacji, wywołanej stosunkami powojennymi zabiera się ze zdwojoną energią zdala od wszelkich hasel partyjnych. Wychowanie obywatelskie szerokiej masy walka z analfabetyzmem, ochrona polskich mniejszości na wschodzie i południu przed zalewem obcych żywiołów, troska o szkolnictwo polskie poza granicami kraju — oto główne zagadnienia, którym poświęcone będą obrady Zjazdu.

— Klub polityczny kółek postępowych. Posiedzenia plenarne Klubu odbywają się w każdy piątek o godzinie 7 wieczorem. W godzinach od 6—7 codziennie dyżury, celem udzielania informacji w sprawach wyborczych.

— Nasze chodniki utrzymują z wolna wygląd europejski. Praca na tem polu posuwa się wprawdzie zółwim krokiem, ale też i wojna poczyniła tu znaczne bardzo spustoszenia, wymagające wielu milionów na załatwienie bodaj jakie takie dziur i wyrw. Zanim więc zarząd miasta będzie mógł pomyśleć o gwałtownem przeprowadzeniu naprawy chodników, niechaj ta azie bodaj przystąpi i to najżyblej do zburzenia tych miejsc, w których wyknięto nasze tawny ju elektrycznego, publiczność bowiem,

czekająca na wozy, częstokroć niedostępne dla niej, skąd przepelnienia, brodzieć musi po koskach w kałużach wody. Szczegółnej pieczy polecamy przy- stanki na placu H. Becka (obok sklepu Klimowicza) i na ul. Pańskiej (obok apteki), nie mówiąc o in- nych, domagających się również pieczołowitej opieki.

— **Pożar Smyrny.** „Chicago Tribune” donosi ze Smyrny, że 3⁴ miasta spłonęło. Przeszło 300.000 osób jest bez dachu. Szkody wynoszą przeszło 200 milionów dolarów, z tego przypada 6 proc. na zniszczone mienie amerykańskie. Strat w ludziach dotąd nie obliczono.

— **Święto górnicze.** Z Katowic donoszą: Robotnicy polskiej kopalni skarbowej na Górnym Śląsku obchodzili doroczne święto górnicze. Ostatnia taka uroczystość odbyła się w r. 1913. Podczas uroczystości Korfanty imieniem Rady Nadzorczej wręczył górnikom, którzy pracowali 25 lat w kopalni skarbowej srebrne zegarki. W uroczystości, która miała podniosły narod. charakter wzięła udział za- łożca Królewskiej Huty w liczbie 10 tys. ludzi i tłumy publiczności. Popołudniu odbył się chrzest szybów imionami i nazwiskami polskimi, poczem nastąpiła zabawa ludowa. Takie same uroczystości odbyły się i w innych kopalniach Bielszowicach i Kurowie. Tę ostatnią ochrzczono nazwą „marszałka Focha”, do którego wysłano również odpowiedni telegram.

— **Wizyta samolotów estońskich.** „Gazeta Poranna” donosi, że do Warszawy przybyły 4 samoloty estońskie. Jest to pierwsza wizyta lotników estońskich złożona lotnikom polskim.

— **Rosja zwraca tabor kolejowy.** „Kurjer Polski” donosi, że z Moskwy wyjechała do Żm- łyńki i Kamieńca polska komisja kolejowa celem przejęcia taboru kolejowego, który na podstawie układu ryskiego ma być zwrócony przez Sowjety Polsce.

— 60 —

— (t. z.) **Zemsta córki.** Gospodarz Wasyl Derkach zam. we wsi Hujisko, wypędził swą żonę i nawiązał stosunek miłosny z Paraszka Dyrkaczową. 15 letnia córka Derkacza Teodozja ze zgorze- niem spoglądała na postępowanie ojca, który na dobitkę, bardzo źle się z nią obchodził. Nie dzi- wne, że codziennie niemal bita dziewczyna znie- nawiedziła swego rodzica. Nocy pewnej, gdy ojciec udał się do swej kochanki, młode dziewczę poszło w ślad za nim i zapalką podpaliła słomianą strze- chę chaty, która odrazu stanęła w płomieniach.

Przyaresztowana winowajczyni przyznała się do swego czynu i opowiedziała policji, co ją do tego skłoniło.

— (t. z.) **Niezwykły sposób samobójstwa** obrał sobie Stefan Kutyj, liczący lat 48, poddany rumuński z Czerniowiec. Przebywał on we Lwowie gdzie przed niedawnem zmarła mu żona, a na do- bitek ziego Kutyj postradał posadę i znalazł się bez środków do życia. Popadłszy w skrajną nędzę postanowił rozstać się z tym światem. W dniu wczorajszym przybył na dworzec główny i tu zna- lazłszy kawałek szkła potłukł je kamieniem, poczem spożył wraz z chlebem.

Biedaka, wijącego się z bóleści, znalazł po- sterunkowy i odprowadził na inspekcję policji, skąd zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

— (t. z.) **Ojcabójstwo.** We wsi Dmytrowi- cach młody gospodarz Konstanty Miško żył w nie- zgodzie ze swym ojcem Iwanem. Ustawicznie przy- chodziło do kłótni i awantur, wreszcie zirytowany 67-letni starszek powziął zamiar odebrania niego- dziwemu synowi jednego morga pola, który oddał mu w posiadanie. Wówczas wyrodny syn zamordo- wał starca. Mordercę aresztowano.

— (t. z.) **Samobójstwo** Wczoraj odebrał so- bie życie, zażywszy sporą ilość trucizny, niejaki Jan Piżmak, liczący lat 20, zajęty przy Ameryk. Misji metodystów, przy pl. Bernardyńskim 17. Powodem samobójstwa ma być zawiedziona miłość. Zwłok. samobójcy odstawiono do miej. Zakładu medycyny sądowej.

— (t. z.) **Kronika policyjna.** Katarzyna Pe- łoż, wieśniaczka z Polanki, przybyła wczoraj do sklepu Anny Hecht i oglądając ubrania skradła spo- dnie. Policja przyaresztowała ją.

Policja przytrzymała wczoraj Zygmunta Mose- a Grubera, lakiernika, zamieszkałego przy ul. Gazowej 4 i Leiba Hermana Junga, zamieszkałego przy ul. Żół- kiewskiej 36, przy których znalaziono około 5000 papierosów i 99 paczek tytoniu. Grubera areszto- wano, gdyż papierosy jego prawdopodobnie pocho- dzą z kradzieży.

Marja Wołoszańska z Sambora doniosła poli- cji, iż na placu Karłowickim zaginął jej syn 10-letni Grzesz, który był wzrostu średniego, szatyn, miał na sobie granatowe ubranie i mociejówkę.

Ruch służbowy.

Naczelnik Państwa mianował profesora zwy- czajnego okulistyki w Uniwersytecie Jana Kazimie- rza we Lwowie dr. Emanuela Macheka, profesorem honorowym tegoż Uniwersytetu; — inżyniera Anto- niego Schmitza, profesorem zwyczajnym organizacji przedsiębiorstw przemysłowych w Akademii górn- iczej w Krakowie; — inżyn. dr. Sawę Ulmansky'ego, zwyczajnego profesora Uniwersytetu w Zagrzebiu- profesorem zwyczajnym hodowli zwierząt i mleczar- stwa na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiel- lońskiego w Krakowie; — dr. Wacława Jasińskiego, starszego asystenta w klinice pediatrycznej Univer- sytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem nad- zwyczajnym pedjatrii w Uniwersytecie Stefana Ba- torygo w Wilnie; — dr. Abdona Jana Kantego Kłod- zińskiego, archiwistę Państwowego Archiwum ziem- skiego w Krakowie, profesorem nadzwyczajnym hi- storji prawa polskiego w Uniwersytecie poznań- skim; — dr. Witolda Pogorzelskiego, profesorem nadzwyczajnym matematyki w Politechnice warszaw- skiej.

Minister wyznań religijnych i oświecenia pu- blicznego zatwierdził uchwałę wydziału rolniczego Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warsza- wie, mocą której dr. Ludwik Garbowski został ha- bilitowany jako docent fitopatologii na wydziale ro- lnicznym Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

Minister wyznań religijnych i oświecenia pu- blicznego mianował wizytatorem Liceum Krzemie- nieckiego dr. Marka Piekarskiego.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamia- nował ukończonych słuchaczy praw Łukasza Fuda- lego i Zygmunta Schustera aplikantami.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamie- nował aplikantami: Józefa Woźniaka w Wadowicach i dr. Franciszka Kuca w Krakowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Kłątwa” (występ Ordon- Sosnowskiej). — Jutro, we środę „Tannhäuser”, opera w 3 aktach Wagnera.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we wtorek „Miliarderzy”, operetka w 3 aktach. — Jutro, we środę „Dr. Sieglitz”, ko- medja.

Repertuar Teatru Małego (ul. Grzybowska 2).

Dziś, we wtorek „Morphium”, sztuka w 4 aktach Herzera. — Jutro, we środę „Sprawa Kai- zera”. — We czwartek „Morphium”.

Wiadomości z prowincji.

Pożary bez ken a.

(t. z.) Tajemnicza mafia nie ustaje w swej zbrodniczej działalności. Każdy dzień przynosi nam świeże wiadomości o kilku wypadkach pożarów, zbrodniczą ręką podłożonych. Płoną nie tylko dwory i folwarki szlacheckie, lecz i dobytek polskich wło- ścian w Małopolsce wsch. zamieszkałych.

Znów mamy do zanotowania kilka zbrodniczych wypadków podpalenia. I tak:

Na folwarku Reklimec, pow. Żółkiew, spłonęło kilka stert zboża, kilkumilionowej wartości. W nocy z 15 na 16 b. m. podłożono ogień pod sterty ze zbożem we wsi Turynka, które doszczętnie spłonęły. Zbudowania gospodarcze z trudem uratowano.

Tę samą noc podpalono folwark Derewnię w powiecie żółkiewskim.

Onegdajszej nocy lotrowska ręka podpaliła parę stert zboża na folwarku Ołomia pow. Jaworów, własność hr. Czosnowskiej. Folwark spalony, straty olbrzymie.

Dowiedujemy się również, że w okolicy Sapie- żanki pod Sokalem podpalono i kilś folwark polski. Dziś rano wyjechali na miejsce pożaru wywiadowcy P. P. ze Lwowa.

W nocy z 13 na 14 b. m. wybuchł groźny pożar na folwarku p. Adolfa Kremnicera w Reklim-

cach, który zniszczył prawie całą krescencję, warto- ści zwyż 6 milionów marek. Ogień był podłożony.

Ujęcie podpalacza.

Przed kilku dniami donieśliśmy o podpaleniu kilku stert zboża na folwarku p. Krajkę tego. Obec- nie, dzięki energii wywiadowcy Jurkiewicza, kiero- wnika ekspozytury śledczej w Rawie Ruskiej, ujęty został jeden z podpalaczy, który przyznał się do czynu i do przynależności do bojówki ukraińskiej. Jest nim Ukraińiec, Iwan Czop. Skutego lotra od- stawiono do Lwowa.

Uszkodzenie przewodów telegraficznych.

Na przestrzeni Mosty—Żółkiew przerwali nie- wysledzeni sprawcy druty telegraficzne w kilku miej- scach. Część drutu skradziono.

Bandyki napad.

Władysław Lipiński i Michał Boryna powra- cali onegdaj z targu ze Sokala. Gdy przechodzili poprzez gąszcza leśne pod wsią Borzami, z zarośli padło do nich kilka strzałów karabinowych. Obaj dali nogom znać i umknęli szczęśliwie.

Prawdopodobnie ci sami trzej bandyci napadli na przejeżdżającego wozem tą samą drogą kupca Herscha Finkla i przyłożywszy mu karabiny do piersi zarządali wydania gotówki. Prerażony Finkel wydał im 200 tysięcy Mk., które mieli przy sobie. Nadto, bandyci zabrali mu brnkę wartości 50 ty- sięcy Mk., poczem zbiegli w lasy.

Niestychana bezczelność.

Posterunek policji państwowej w Wiankach pod Lwowem, otrzymał przed kilkoma dni mi list anonimowy, w którym autor tegoż, pod gróźbą wy- sadzenia koszar policyjnych w powietrze, propo- nuje policji, ni mniej ni więcej jak tylko — ua- tychmiastowe złożenie broni w umówionem miejscu i to najdalej do trzech dni. Radzi policji uczynić to jak najwcześniej, gdyż tak czy owak „za kilka dni zapanuje Ukraina”.

Policja przedsięwzięła za autorami listu skrzę- tnie poszukiwania.

Z sali sądowej.

Sprytni oszuści i złodzieje.

(t. z.) Wczoraj przed zwykłym trybunałem rozpoczęła się rozprawa przeciwko rafinowanym oszustom i złodziejom, którzy w czerwcu i lipcu ub. roku dopuścili się całego szeregu oszustw i kradzieży.

Jako oskarżeni stanęli: Jan Woźniakiewicz monter z zawocu l. 24, Władysław Woźniakiewicz l. 22, Julja Woźniakiewicz szwaczka l. 20, Anto- nina Woźniakiewicz matka tychże l. 50 i Stefan Tryl l. 18.

Jan Woźniakiewicz obchodził domy i ofe ując na sprzedaż mąkę i cukier wyludzał znaczniejsze kwoty za towar, którego dostarczyć nie mógł. Nad- to u Herminy Schneider wyludził skrzypce.

Obch dząc mieszkania znejomych okradał ich przy tej sposobności. Na dworcu kolejowym skrad- wałkę będącą własnością Piotra Bajera. W Skolem okradł mieszkanie Leopolda Kohla, zaś we Lwowie mieszkanie Anny Bukalowej, dostawszy się do ich mieszkań za pomocą wykradzionych kluczy. Posia- dał fałszywą legitymację wystawioną na nazwisko Marjana Machnickiego.

Aresztowany w Gorlicach usiłował uciec z aresztów sądowych zasypawszy dozorcę Franciszko- wi Bałuskiemu oczy jakimś gryzącym proszkiem.

Będąc w lipcu 1921 u Józefa Olszewskiego w Bydgoszczy popisował się zręcznością we włada- niu brauningiem i przez nieuwagę zastrzelił Jana Remockiego.

Brat jego Władysław i siostra Julja byli mu pomocni. Władysław uczestniczył przy kradzieży sukna u Józefy Nabożnej i przy oszustwie popel- nionem na szkodę L. Gempera.

Julja Woźniakiewicz była w porozumieniu z bratem, nadto w r. 1918 kupowała od bandytów rozmaite rzeczy z rabunku pochodzące, które matka jej Antonina u siebie ukrywała.

Osk. Stefan Tryl odpowiada za współudział w kradzieży.

Jan Woźniakiewicz odmówił zeznań, powołu- jąc się na swą przynależność wojskową, udowodnio- no mu jednak, że jest wolnym od służby wojsko- wej. Wczoraj już zaczął zeznawać.

Rozprawa potrwa trzy dni

TELEGRAMY.

CO ZDZIAŁANO W SINAJA?

Paryż. (AW.) Havas donosi z Bukaresztu, że wedle zapewnień tamtejszych kół dyplomatycznych, król rumuński wyjedzie do Warszawy 15. października br. Podczas pobytu Naczelnika Państwa w Sinaja zostały uregulowane wszystkie sprawy polityczne wspólne Polski i Rumunii.

USTALENIE GRANICY WSCHODNIEJ.

Warszawa. (AW.) 22. bm. odbędzie się w Stołpcach ostateczne przejęcie granic wschodnich przez władze administracyjne z rąk mieszanej komisji gwarancyjnej, która już ukończyła swe prace. Przedstawicielem delegacji polskiej będzie p. Pieciszewski, starosta brasławski. Po objęciu granicy podpisany zostanie akt przejęcia.

NA SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa. (PAT.) 18/9. „Przegląd Wieczorny” podaje: Drugie plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 21. bm. Na posiedzeniu tem wygłosi Minister skarbu Jastrzębski exposé. W tym samym dniu będą obradowały komisje konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, spraw zagranicznych i demobilizacyjna.

Z NAJ ZBRUCZA.

Lwów. (AW.) Korespondent Agencji Wschodniej z pogranicza nad Zbruczem donosi: Ostatnie wypadki w Małej Azji śledzą władze sowieckie z wielkim zainteresowaniem. Agencja sowiecka „Ukrosta” manifestacyjnie rozpowszechnia komunikaty z nagłówkami tego rodzaju, co n. p. „Wersalski traktat trzeszczy” itp. Na mitingach agitatorzy sowieccy głoszą, że zwycięstwo Turcji jest zwycięstwem sowieców. Jednakowoż sukces Turków wyzyskać może łatwo Polska i Rumunia, dlatego sowieci zamierzają to paraliżować odpowiednią akcją polityczną.

Lwów. (AW.) Korespondent Agencji Wschodniej z pogranicza nad Zbruczem donosi: Wysłannik komunistyczny z Polski, niejaki Warszawski, oświadczył na posiedzeniu kamienieckiego komitetu partyjnego (Parkomu), że akcja komunistyczna w Małopolsce Wschodniej i na G. Śląsku, jakoteż przedwyborcze prace komunistów w Polsce szwankują z powodu braku funduszy. Wspomniany sprawozdawca domagał się również utworzenia sekcji terrorystycznej, która by czuwała nad działalnością zamierzających się pracowników komunistycznych za kordonem.

Lwów. (AW.) Korespondent Agencji Wschodniej z pogranicza nad Zbruczem donosi: W celu szybkiego zrussyfikowania Ukrainy zarządziły władze sowieckie w ostatnich czasach planowe, a przymusowe wywożenie dzieci polskich i dzieci uświadomionych Ukraińców w głąb Rosji. Akcje tę przeprowadza się pod pozorem wychowywania dzieci w zakładach naukowych, w rzeczywistości jednak wywiezione dzieci skazuje się na masową śmierć z głodu i nędzy. W miejsce wywożonych sprowadzają władze sowieckie dzieci z rdzennie rosyjskich gubernii. Wedle obliczeń komitetu pomocy głodnym w Kijowie przybyło do końca maja r. b. na Ukrainę 38.000 dzieci. W ostatnich miesiącach przybywały nowe transporty dzieci rosyjskich, w samym Kamieńcu pomieszczono ich 680, natomiast ochronkę dla dzieci polskich, mieszczącą 60 dzieci, władze sowieckie zamknęły, a kierowniczkę p. Przyborowską wywiozły w głąb Rosji. Dzieci z zamkniętej ochronki — sieroty pozostawione bez opieki — prawie wszystkie wymarły. Podobne wypadki zdarzyły się i w innych miastach Ukrainy.

ZE ŚLĄSKA.

Katowice. (PAT.) 18/9. Minister Darowski odbył dziś rano konferencję z Wojewodą Rymerem i dyrektorem Huty Bismarcka. Dyrekcja huty zgodziła się pod naciskiem przedstawiciela Rządu na uruchomienie huty od czwartku.

STRAJK KOLEJOWY NA G. ŚLĄSKU NIE WYBUCHNIE.

Katowice. Z powodu usiłowanego wywołania strajku kolejowego. Minister Darowski odbył dziś o godzinie 10 rano w dyrekcji kolejowej konferencję z przedstawicielami Związku kolejarzy, którzy dążyli do usunięcia obecnego dyrektora kolei dr. Sikorskiego i mianowania dyrektorem p. Rudzińskiego, lub p. Waszyńskiego. Minister Darowski

omawiając być nie może i żądał bezwzględnej subordynacji. Głównie około godziny 12 na dworcu katowickim dano sygnał do przerywania pracy, Minister zażądał od delegatów cofnięcia tego sygnału i nie przerywania pracy, z dopóki rokowania nie będą ukończone. Na posiedzeniu popołudniowym przedstawiciele kolejarzy ucałali swój krok za niewłaściwie zobowiązali się do cofnięcia wezwania do strajku. Minister Darowski przyrzekł, że wszelkie zażalenia skierane będą przez specjalną komisję wysłuchane i zbadane. Dalej zapewnił, że Ministerstwo nie uznaje różnic dzielnicowych i nie kieruje się żadnymi tendencjami przy obadaniu stanowisk kierowniczych. W ten sposób kwestia strajku została całkowicie zlikwidowana. Wobec Minister zwrócił się do delegacji z apelem, aby pracownicy kolejowi współdziałali w ułatwianiu transportów aprowizacyjnych i węglowych.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W WILNIE.

Genewa. (PAT.) 18/9. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji politycznej omawiano wniosek delegacji litewskiej w sprawie mniejszości narodowej w Wilnie. Wniosek domaga się wysłania stałej komisji do Wilna. Delegat polski domagał się przekazania wniosku Radzie Ligi. Po dłuższej dyskusji propozycję Askenazego przyjęto jednomyślnie.

Z LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) 18/9. Na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, Fielding, delegat Kanady, zaproponował, aby Zgromadzenie, wznawiając swą zeszłoroczną uchwałę, zwróciło za pośrednictwem Rady Ligi Narodów uwagę wielkich mocarstw na sposobność najrychlejszego ustalenia Galicji Wschodniej. Wniosek przekazano komisji pięciu, skąd sprawa wróci przed Zgromadzenie. Askenazy zażądał wezwania go przed komisję pięciu.

RUSKA DELEGACJA W GENEWIE.

Genewa. (AW.) Ruska delegacja ze wschodniej Galicji przybyła do Genewy i doręczyła Radzie Ligi Narodów memoriał, protestujący przeciw rozpisanie wyborów do Sejmu polskiego w Galicji wschodniej. Delegacja ta prosiła również Radę Ligi o ochronę praw przyznanych międzynarodowymi traktatami ludności galicyjskiej.

WNIOSK MURRAYA.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi, że w komisji szóstej Ligi Narodów w skutek protestu ze strony czeskosłowackiej, polskiej i francuskiej, nie przyjęto trzeciego wniosku prof. Murraya w sprawie wysłania komisarzy Ligi Narodów do państw o znacznych mniejszościach narodowych, celem kontrolowania przeprowadzenia traktatu o ochronie mniejszości. Zamiast tego dołączono do raportu punkt, nadający Lidze Narodów prawo wysłania w wypadkach szczególnej wagi takich komisarzy. Następnie przyjęto propozycję, polecającą sekretariatowi generalnemu Ligi zbieranie materiałów o tem, w jaki sposób mniejszości narodowe wypełniają swe obowiązki wobec państw, do których należą.

PAKT GWARANCYJNY W SPRAWIE ZBROJEŃ.

Genewa. (AW.) Na sobotnim posiedzeniu trzeciego wydziału dla spraw ograniczeń zbrojeń zakwestionowano kilka paragrafów projektu paktu gwarancyjnego. Projekta Jouvenala stwierdza, że pierwszym warunkiem ograniczenia zbrojeń jest poprzednia zgoda wszystkich, jednakowoż ograniczenie to powinno być zawsze w pewnym stosunku do bezpieczeństwa, jakie daje pakt gwarancyjny, który z planem rozbrojenia ściśle jest związany.

Przyjęto dodatek zgłoszony przez lorda Fishera, proponujący, by w czasie tej konferencji brano również pod uwagę specjalne warunki i potrzeby danych krajów z uwzględnieniem tych państw, które nie mają w danej chwili dostatecznej siły zbrojnej.

PRZYJĘCIE WĘGIER DO LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) Prośba Węgier o przyjęcie do Ligi Narodów była do d. 15. bm. popołudniu przedmiotem obrad 6-ej komisji. Prezydent zakomunikował, że podkomisja uchwaliła jednomyślnie zalecić przyjęcie Węgier. Szwajcar Motta wyraża radość z powodu uzupełnienia Ligi Narodów przez przystąpienie nowego kraju. Na wniosek Askenazego powzięto uchwałę co do przyjęcia Węgier

NIEMIECKIE SZELMOSTWA.

Katowice. (AW.) Rada nadzorcza „Huty Bismarcka”, składająca się z samych Niemców, zwolniła bezterminowo wszystkich robotników w liczbie 8.000, twierdząc, że wobec zaistnienia między jednym z dyrektorów a robotnikami nie może prowadzić dalej przedsiębiorstwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że poza tym pretekstem kryje się chęć zrewoltowania mas robotniczych na G. Śląsku, do czego Niemcy zmierzają wszelkimi sposobami od chwili przejęcia G. Śląska przez Polskę. Wobec tego władze wojewódzkie podjęły kroki, by nie dopuścić do zakłócenia porządku publicznego, organizacje zaś polskie starają się powstrzymać robotników od możliwych ekscesów.

ODRZUCENIE ŻAŁAŃ.

Berlin. (AW.) Na ostatnim posiedzeniu komisji do wytyczenia granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku rozważane były żądania Niemiec co do zniesienia kurytarza polskiego koło miejscowości Ruda-Hammer, celem umożliwienia bezpośredniej komunikacji między Zabrzem a Bytomiem. Przedstawiciel Polski kategorycznie odrzucił te żądania dowodząc jednocześnie konieczność rozszerzenia kurytarza i przesunięcia granicy na korzyść Polski.

DALSZA AKCJA KEMALA.

Berlin. (AW.) Według zgodnych doniesień z Belgradu Kemal-Pasza ruszyć chce całą siłą na Konstantynopol i Adrianopol oraz obstać wojskiem całą Trację. Aby się załatwić prędzej z Grekami, zamierza on obejść Konstantynopol i wtargnąć do Tracji. Ze względu na poważne położenie dzienniki belgradzkie domagają się od rządu szybkiej decyzji i zajęcia zdecydowanego stanowiska odnośnie do zorganizowania akcji przeciw Kemalowi. Z dobrze poinformowanych kół belgradzkich nadchodzi wiadomość, że Jugosławia uczyni wszystko, co możliwe, by utrzymać traktat w Neuilly i Sevres.

OWOCE POLITYKI LORDA GEORGEA.

Londyn. (AW) W sprawie angielskich zbrojeń przeciw Kemalitom oświadczył rząd kanadyjski, że dopiero musi rozważyć czy może włączyć udział w nowej wojnie. Tak samo południowo-frykańska republika nie sprzyja, zaczepnym planem rządu angielskiego.

Indyjska Rada państwowa dała do zrozumienia, że w razie wypowiedzenia wojny Turcji przez Anglię ta ostatnia odtrąci od siebie 75 000 Mahometan, poddanych angielskich.

Londyn. „N. Wr. Journal” donosi z Londynu, że koła tam. polityczne zostały w nieprzyjemny sposób zaskoczone stanowiskiem Włoch. Minister włoski zaznaczył, że rząd angielski nie może liczyć na jakąkolwiek współpracę Włoch z Anglią przeciw Kemalowi.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 19 września 1922 r.

	K u r s	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	4.60	5.30—5.50
Franki francuskie	538	600.00—6.00
Franki szwajcar.	1343	0000.00
Funt sterlingi	31.500	00.00
Koronniem.-aust.	8.00—00.00	11.00—13.00
Wiedeń	00.00—00.00	11.0—12.0
Korony czeskie	213.00—00.00	225.00—240.00
Praga, wypłata	000.00—000.00	230.0—240.00
Dolary ameryk.	7038—7110	7650—7750
Dolary kandyj.	6932—7003	0000—0000
Zurych Marki pol.	8.00	00.00
Lei	00.00—00.00	00.00—00.00
Liry	298.00—000.00	000.00—000.00
Budapeszt	0000.00—00.00	0.00—0.000
Paryż	00.00—000.00	000.00—000.00
Berlin	00—0.00	5.10—5.30

Tendencja w dolarach silna. Dzisiejsze kursy oficjalne z powodu przerwy na warszawskiej linii telefonicznej nie nadeszły.

SPORT.

Kraków - Przemyśl 3:1.

Reprezentacja Krakowa w tym samym składzie, w jakim grała ze Lwowem pobiła Przemyśl w stosunku 3:1.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 53/22/3. Antoni Soroka syn Michała i Marii, liczący lat 42, zamieszkały w Wołodzie z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w czasie wojny światowej dnia 1. sierpnia 1914 r. odszedł do czynnej służby w wojskowej, którą pełnił przy baonie zbiorowym Nr 24 w okolicy Krakowa. Ostatnie zawiadomienie o sobie nadesłał w listopadzie 1914 r., od tego czasu ślad o nim zaginął. Sądy okręgowe w Sanoku wzywają każdego, koby o życiu Antoniego Soroki miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Ślęczy w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Antoniego Soroki uzna go na ponowny wniosek Ksenii Soroki za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zaważone za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą męża ma żeńskiego mianuje się adw. Dr. Włodzisław Ślęczy w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 8. maja 1922. 8718

T. 114/22/3. Sofron Nimeczuk, syn Jurka urodzony w Dżurynie, 19. lipca 1881 r., żołnierz austriacki 20. p. obr. kraj, we wrześniu 1914 r. brał udział w bitwach między Hlibczem a Boleszowcami, a od tego czasu wszelki ślad z nim zaginął. Gdy zatem można przypaść że zainicjował w ranku ustawowego domu małżeństwa, w myśl ustawy z 31. marca 1918 r. Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Anny Nimeczuk postępowanie, celem uznania wyżej wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Mysłowskiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem Sofrona Nimeczuka wzywając, aby stawił się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 13. lipca 1922. 8717

T. 103/21/6. Jurko Szzydwar, syn Hrycia i Marii, urodzony dnia 16. kwietnia 1870 r. w Cisnie, przed około 20 laty wyemigrował za zarobkiem do Ameryki, od którego to czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, koby o życiu Jurka Szzydwar miał jakakolwiek wiadomość, aby dał znać o tem Sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jurka Szzydwar, uzna go na ponowny wniosek Michała Szzydwar za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sanok, dnia 1. maja 1922. 8721

T. 207 21/3. Piotr Krępulec, syn Jakóba i Karacyny, liczący lat 41, zamieszkały w Trzeźnówi, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 18. p. obrony kraj na froncie wschodnim. Z początku 1915 r. ważył w Karpatach, gdzie widział go Franciszek Florek a od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, koby o życiu Piotra Krępuca miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Drowi Sączy w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Piotra Krępuca uzna go na ponowny wniosek Aniela Krępuca za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zaważone za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą męża ma żeńskiego mianuje się p. adw. Dr. Ślęczy w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 12. maja 1922. 8704

T. 68/22/4. Iwan Ławryk, syn Teodora i Anastazji, urodzony 20. maja 1884 w Krywem pod Cisnem, odszedł na wojnę światową w sierpniu 1914 r. jako żołnierz z 45. p. p. i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, koby o życiu Iwana Ławryka miał jakakolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Iwana Ławryka na ponowny wniosek Michała Iwana Ławryka uzna go za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 17. maja 1922. 8719

T. 111 22/4. Edykt. Semko Porcyn, syn Romana i Małanki z Monastyrca, urodzony 12. października 1884 r. pr. kat. żołnierz, członek z Mariją Saut, walcząc na froncie w oskim jako żołnierz austriacki zainicjował od 1918 r. nie ma o nim żadnej wiadomości. Na prośbę żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, koby miał o nim wiadomość a także jego samego, o ile by żył, aby dał znać o tym Sądowi lub obrońcy męża ma żeńskiego adw. Drowi Mustyjskiemu w Stryju do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę doroczno po upływie tego czasu resu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20. czerwca 1922. 86 4

T. 391 22 4 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julja Karpa, córka Łuki i Państwa, p. 21. października 1882 r. w Poty czuła się zamieszkała, wedle p. zeprowadzonych dochodów wyjechała w 1915. do Rosji, gdzie zmarła w r. 1922. w gubernii jekaterynopolawskiej. Wobec tego zarządza się na wniosek

Lukasza Karpę postępowanie, celem udowodnienia śmierci oraz uznania małżeństwa z rterego między nimi oświadczają Julja Karpa dnia 21. października 1922 r. za rozwiązanie z r. z m. o. w. i. w. w. w. w. aby do dnia 20. października 1922 r. udzielić o wiadomości po piśmie Sądowi lub adw. Drowi Ksylimowowi w Bzdowie we Lwowie, koby o ustanowieniu się kuratorem oraz obrońcą męża ma żeńskiego. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie przedzielić jak w trzymiesięcznym od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie lwowskiej Sąd orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Lwów, dnia 7. lipca 1922. 86 6

T. 140/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Nadurak, syn Semena z Zastawca powiat Kołomyjski, urodzony 9. listopada 1895 r. z Anną z Melnyków, powołany 19. 5. r. do wojska austriackiego pisywał listy kilka razy. Użyciu Z. Hlibca poświadczył, że o Wasylu Naduraku powołanym 1915 r. na wojnę nie ma dotąd żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi obowiązek udzielić o nim wiadomości z § 24. i. 2. ustawy cyw. z 31. 3. 1918 r. Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Anny Nadurak postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Dr. W. Schulbaumowi w Kłomy, którego ustanawia się kuratorem. Wasyla Naduraka syna Semena wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 3. września 1922. 8678

T. 162/19/4. Jan Ocieczuk, gospodarz w Stojanowie powiat Radziechów, urodzony 26. w zeszłym 1849. zabrakł w 1914 r. przez wojska austriackie podwod, miał umrzeć w szpitalu w Przemyślu, co potwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Stojanowie. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi obowiązek udzielić o nim wiadomości, przeo wdraża się na prośbę jego synowej Anastazji Ocieczuk postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się zeto ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub kuratorowi Drowi Kończakowskiemu adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyższym wymienionym. Gdyby Jan Ocieczuk żył, wzywa się go, aby przed tymże wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób udzielił wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 7. marca 1920. 86 9

T. V. 183 22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Feduk, syn Juksa, urodzony w Kamionkach wielkich powiat Kołomyjski, 20. kwietnia 1883 r., ożeniony z Mariją z Póit raków, od 7. lutego 1915 r. w d. zeznał w. k. dawcy Mariji Feduk powołany 1915 r. do wojska austriackiego jako pospolitak wcielony do kawaleryjskiej brygady poczta polowa Nr. 387 W sierpniu 1918 r. brał udział w walkach pod Kamionkami wielkimi przez 14 dni, poczem odjechał do swojej brygady pisząc do żony, że jest w drodze. Świadek Petro Hryciuk zeznał, że był 1917 r. razem z Michałem Fedukiem na froncie, w dywizji się obydwa codziennie. 1. 1. roku Michał Feduk wróciwszy z urlopu przydzieleny został do trenu telegrafów, osatam razem wdział go świadek w lecie 1918 r. a co stało się z zaginionym niewie. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi obowiązek udzielić o nim wiadomości z § 24. i. 2. u. c. i § 1. ust. z 31. 3. 1918 r. Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Mariji Feduk postępowanie celem uznania wyżej wymienionego (zaginionego) za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielić o wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Drowi Faktowskiemu w Kołomyi, jako kuratorowi i obrońcy męża ma żeńskiego. Michał Feduk wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 11. września 1922. 8679

T. 9/22/4. Andrzej Pohod, syn Matyja i Eweliny, urodzony 23. września 1884 w Smecku, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. w czasie wybuchu wojny światowej odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 45. p. armii austriackiej na froncie wschodnim. Po odwołaniu do czynnej służby po dzień dzisiejszy wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, koby o życiu Andrzeja Pohoda miał jakakolwiek wiadomość, aby dał znać o tem Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Dr. Sączy w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Andrzeja Pohoda, uzna go na ponowny wniosek Mariji Pohod za zmarłego a jego małżeństwo z nią zaważone za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą męża ma żeńskiego mianuje się p. adw. Dr. Sączy w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 3. czerwca 1922. 8720

T. V. 141/22/4. Filip Schiff, urdony 1884 r. w Władentur, powiat K. bużacz, syn Katarzyna i Marii, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej przydzielony w sierpniu 1914 r. do austriackiego pułku, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, że w 1914 r. został ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej, poczem w z. k. ślad z nim zaginął. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi obowiązek udzielić o nim wiadomości z § 1. u. t. z 31. 3. 1918 r. L. 128 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na prośbę Marii Schiff postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zaważone za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielić,

Sądowi, lub adw. Dr. Schratteerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą w związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Filip Schiff wzywa się, aby przed tymże wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób udzielił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 13. lutego 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 16. lipca 1922. 8713

T. VI. 218/2/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feliks Węgieł, syn Piotra i Marii, urodzony 1880, przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej, wykazywał w ewidencji jako żywy w czerwcu 1916 pod Tarnawką, nie daje znaku życia. Gdy zatem można przypaść, że zachodzi obowiązek udzielić o nim wiadomości z § 1. ustawy z 31. 3. 1918 r. Nr. 128 Dz. u. p. z. 1918, wdraża się na wniosek Teresy Węgieł postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nią zaważonego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić o nim wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. Dr. Stanisławowi Łazarskiemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą męża ma żeńskiego. Feliks Węgieł wzywa się, aby przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. marca 1923 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 29. czerwca 1922. 8731

T. VI. 170/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Gbatow, syn Józefa i Marii, urodzony 1883 przydzielony 1915 do 23 batalionu pomocniczego ruszczyka, nie daje znaku życia od 1918. Gdy zatem przyjęto należy, że zachodzi obowiązek udzielić o nim wiadomości z § 1. ust. z 31. 3. 1918, Nr. 128 Dz. u. p. wdraża się na wniosek Alony Gbatowej postępowanie, celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zaważonego za rozwiązane i ogłasza się wezwanie, aby udzielić Sądowi lub obrońcy męża ma żeńskiego p. Dr. Zygmuntowi Piotrowskiemu adwokatowi w Krakowie wiadomości o zaginionym Stanisławie Gbatowie wzywając, aby przed podpisaniem Sądem stawił się lub w inny sposób udzielił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. października 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IV.
Kraków, dnia 7. sierpnia 1922. 8717

T. 29/22/4. Edykt. Charłampij Markiw wul. o Matwii Kaza, syn Michała i Paraszki z Żuków Bałacki, urodzony w Tynowie 14. lutego 1886 r. kat. wolny, rolnik w Tynowie i ostatnio zamieszkały w Tynowie wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Hka Ł. i in. zainicjował jako żołnierz ukraiński 1 pułku strzelców sycylijskich w boju z bolszewikami w wyścigu pod N. wem Siołem w powiecie ta okonstantyniowskim (gubernia wołyńska) w październiku 1918 r. w świętym w roku 1918. Na prośbę g. kat. Urzędu parafialnego w Tynowie wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci, wydając ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub kuratorowi adw. K. Jaskiemu wiadomości o powyższym wymienionym Matwiju Kazanie. Charłampiju Markiw z Tynowa do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej”. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu i po ewentualnym uzupełnieniu dowodów wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 6. czerwca 1922. 8715

T. 127/2/3. Edykt. Michał Ogarenko urodzony dnia 14. czerwca 1888 w Zadoworzu syn Tomu powołany w roku 1914 ogólną pierwszą mobilizacją do austriackiej służby wojennej przy 55. p. p. w sierpniu 1914 z Brzeżan do swej żony Pauliny Ogarenko, że wyruszył w pole do boju i od tego czasu ślad o nim zaginął, co stwierdzają zeznania żony i zaginionego twórcy poświadczenia Zarządu gminy Zadoworze. Nadto zeznała pod przysięgą świadek Katarzyna Stulowska, że gdy pewnego razu w r. 1915. przejeżdżał pociąg rosyjski z jeńcami austriackimi przez Zadoworze prosił ją jakiś jeńiec, aby zawiadomiła Ogarenkównę, że Michał został zabity. Gdy wobec powyższego prawdopodobnym jest, że zaginiony żyje, przeto na wniosek jego żony Pauliny Ogarenko wdraża się postępowanie celem uznania Michała Ogarenko za zmarłego a małżeństwa z nim zaważonego za rozwiązane. Wydaje się zeto ogólne wezwanie, aby udzielić Sądowi lub kuratorowi Drowi Schwagerowi adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą męża ma żeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, wint Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie Sąd ostatecznie o powyższym wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 5. sierpnia 1922. 8691

T. 155 22/3. Edykt. Jan Feszczyn z Gontowy lat 41 z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w r. 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd doychczas nie powrócił, co stwierdza poświadczenie gminy Gontowa. Ostatnia wiadomość od niego była kartka do żony Julji Feszczyn z grudnia 1917 w Tomskiej gubernii pisana. Świadek Stanisław Olsznic zaprzysiężony zeznał, że był razem z zaginionym w obozie jeńców w Nowo-Mikolajawsku, gdzie zaginiony w zimie 1919-20 roku zachorował na tyfus i został odwieziony do szpitala epidemicznego, gdzie też wedle opowiadania innych jeńców zmarł. Gdy wobec powyższego prawdopodobnym jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek żony jego Julji Feszczyn wdraża się postępowanie, celem uznania Jana Feszczyna za zmarłego a małżeństwa z nią zaważonego za rozwiązane. Wydaje się

ogólne wezwanie aby udzielić świadectwa o życiu i zdrowiu Drowi Mittelm... którego zarządem ustanawia się obrońcą w sprawie... zaskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowni donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 8 sierpnia 1922. 8768

T. VI. 27/22/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Tokarz, syn Błaż... Anny wyrobnik z isiniowy, powiat Wieliczka, urodzony 1887 przydzielony 1915 do pułku obrony krajowej nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzp. wraża się na prośbę Anny Tokarz postępowanie celem uznania za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane i ogłasza się wezwanie aby udzielić świadectwa o życiu i zdrowiu małżeńskiego D. Józefowi Ordynskiemu, a wokatowi w Krakowie wiadomości o zaginionym. Marcina Toka za wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV. Kraków, dnia 25 lipca 1922. 8737

T. VI. 210/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Markus Odze, kupiec z Podgórz, urodzony 1882 w Wól. Duchackiej, powiat Podgórze, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty miał dostać się do niewoli rosyjskiej w listopadzie 1914 od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 D. u. p. wraża się na prośbę Blimy Odze postępowanie celem uznania za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane i ogłasza się wezwanie, aby udzielić świadectwa o życiu i zdrowiu małżeńskiego dr. Szymonowi Altendorferowi adwokatowi w Krakowie wiadomości o zaginionym. Markus Odze wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział VI. Kraków, dnia 24 lipca 1922. 8738

T. 145/22/3. Edykt. Wasył Hufyk urodzony dnia 1 lutego 1876 w Cieliczkach syn Danyty z wybuchem wojny światowej w roku 1914 powołany do wojskowej służby z upadkiem. Przemysła dostał się do niewoli rosyjskiej a od roku 1916 wszelki ślad z niego ginął, co stwierdza poświadczenie gminy Chłiczycze. Świadek Miłko Kołodziej zeznał, że był zaginionym w niewoli rosyjskiej w gubernii Perzeńskiej gdzie Wasył Hufyk zachorował w jesieni 1916 roku a gdy w kilka dni później go odwiedził, zaginiony muż „leży”, a i ni jeden wskazał mu na cementarzu „możliwe” zaginionego. Gdy wobec powyższego prawdopodobem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek żony jego Terki Hufik wraża się postępowanie celem uznania Wasyła Hufyka za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielić świadectwa o życiu i zdrowiu małżeńskiego Drowi Epifaniemu w Złoczowie którego zarządem ustanawia się obrońcą w sprawie wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowni donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 7 sierpnia 1922. 8767

T. 118/22/3. Edykt. Stefan Hałatiuk lat 32 urodzony w Kutyszczu, powołany w roku 1915 do austriackiej służby wojennej został w roku 1916 wzięty do niewoli rosyjskiej. Podczas inwazji rosyjskiej zjawiał się Stefan Hałatiuk na wosnę 1918 w gminie Kutyszcz, został jednak przez wojskowe władze rosyjskie wysłany w głąb Rosji i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminy Kutyszcz. Gdy wobec powyższego prawdopodobem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek jego żony Rozalii z Bodnarów Hała uk wraża się postępowanie celem uznania Stefana Hałatiuka za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przede wezwanie, aby udzielić świadectwa o życiu i zdrowiu małżeńskiego Drowi Epifaniemu w Złoczowie którego zarządem ustanawia się obrońcą w sprawie wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowni donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 2 sierpnia 1922. 8766

T. 98/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Martyniuk syn Iwana i Anny urodzony w Oknie powiat Horodena 6. marca 1890, odebrany od 9. czerwca 1914 z Katarzyną z Butwieckich, wedle zeznań świadka i wnioskodawcy Katarzyny Martyniuk powołany ogólną mobilizacją 1914 r. do wojska austriackiego, gdzie przebywał do upadku Austrii. Po powrocie z armii austr. do domu r. 1918 powołano go 7. kwietnia do wojska ukraińskiego i wcielono do artylerji VI brygady, II. Batalionu, 3. kompanji w Kołomyi. Z końcem maja 1919 pisał żonie, że przebywa na froncie polsko-ukraińskim pod Lwowem, to była ostatnia wiadomość. Świadek Jan Krupa zaprzysiężony zeznał, że był razem z Iwanem Martyniukiem przy wojsku ukraińskim i że podczas bitwy w maju 1919 pod Niżniowem obydwa z frontu uciekli do Potoka Złotego. Świadek pojechał później do Czortkowa zaś Iwan Martyniuk wrócił na front i z nim stało nie wie. Świadek Michał Gudz z-

znał, że 1919 r. podczas zimy, gdy armia ukraińska następywała na Kijów był z Iwanem Martyniukiem w linii bojowej i wówczas Iwan Martyniuk pod Biloju Horodkoju ciężko ranny w pierś, zabrany został do szpitala a co się dalej z nim stało nie wie. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieje ustawowe domniemanie z §. uc. wraża się na wniosek Anny Martyniuk postępowanie celem uznania powyższego zaginionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielić świadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Okuniewskiemu w Horodence jaok kuratorowi Iwana Martyniuka wzywa się, aby stawiał się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. marca 1922 Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy Oddział IV. Kołomyja, dnia 13. września 1922. 8777

T. 587/21. W sprawie uznania Marii z Hrycaków Chaczko za zmarłą prostuje się ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej” z dnia 26. stycznia 1922 Nr. 21, edykt w ten sposób, że wyznaczony termin edyktalny upływa z dniem 10. lutego 1922 a nie 10. sierpnia 1922. — O czem interesowanych się zawiadamia.

Sąd okręgowy Oddział IV. Stanisławów, dnia 10. czerwca 1922. 8770

ROZMAITE GWIESZCZENIA.

C. 67/22/1. Edykt. Przeciw Stanisławowi Faldy mylnie Szela ze Smarżow, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Brzostku przez Piotra Pietrzyckiego w Grudny Górnej pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu tego wyznaczona została w tuteljszym Sądzie rozprawa na dzień 17. października 1922. Celem strzeżenia praw Stanisława Faldy mylnie Szela ustanawia się panią Marię ze Synowickich Faldy Szelowa w Smarżow kuratorką. Ta kuratorka zastępować będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I. Brzostek, dnia 9. września 1922. 8781

C. II./591/22. Edykt. Strona powodowa Tymko Stańczak rolnik w Terce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Wetchacz rolnikowi z Terki o uznanie prawa własności zpn. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5. października 1922 godz. 8 przedpoł. w tym Sądzie, biuro Nr. 7, sala rozpraw 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Emila Wagnera adwokata w Baligródzie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dośiad, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy Oddział II. Baligród, dnia 27. sierpnia 1922. 8780

Prez. 2566/18/22. Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie na V. zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 6. listopada 1922 o godzinie 9 rano Kierownika Sądu okręgowego karnego Rudolfa Pelza zaś następcami przewodniczącego Sędziów Sądu okręgowego: Józefa Klimockiego, Dr. Bronisława Markiewicza, Piotra Aleksandra Pattakę, Dr. Alfreda Jemla, Jana Baczyńskiego, Dr. Hilarego Hubaczka, Kazimierza Warzeszkiewicza, Władysława Świadowskiego, Józefa Podbińskiego.

Sąd okręgowy karny. Kraków, dnia 13. września 1922. 8778

KURATEL.

L. 3/22/4. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Strzyżowie z dnia 27. czerwca 1922. L. 3/22 pozbawiono częściowo własnowolności Andrzeja Gapa, katolika żonatego, dzielnego, pochodzącego z Malówki, wyrobnika obecnie zamieszkałego w Ameryce, a to z powodu pijaństwa. Kuratorem ustanowiono Jana Ziobrę w Malówce.

Sąd powiatowy Oddział I. Strzyżów, dnia 27. czerwca 1922 r. 8782

FIRMY.

Firm. 33. Rg. C. VI./31. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 22. marca 1922. Siedziba firmy Zamarstynów pod Lwowem. Brzmienie firmy: Druk wytwórnia wyrobów druczanych, tkanin metalowych i siatek Rodkim i Olbas spółka z ogr. por. w Zamarstynowie pod Lwowem. Przedmiot spółki: Wyrób plcionek druczanych i siatek druczanych i przetwarzanie ich w artykuły zapotrzebowania wyrób siatek z drutu karbowanego, wyrób szpilek do włosów i gurtów z kłopoty sprzedaż wyrobionych fabrykatów hurtownia i detaliczna obejmowanie zastępstw i zawieranie interesów komisowych celem pozbywania wymienionych wyżej artykułów w końcu przedsięwzięcie i wykonywanie wszelkich czynności, które służą do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa lub z temże pozostałe w związku. Czas trwania nieograniczony. Forma spółki spółka opiera się na kontrakcie działyłym w formie aktu not. z dnia 3. stycznia 1921 l. rep. 17047. Kapitał zakładowy, 750.000 Mp. pełno wpłacony, Zarząd spółki

spoczywa w ręku dwu zawiadowców, którzy występują kolektywnie. Zawiadowcami zostali wybrani: Aron Rodkin inżynier we Lwowie, Eliasz Alojzy Olbas we Lwowie, którzy podpisują będą firmę kolektywnie w ten sposób, że pod wypisanem lub przeczecia wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 17. marca 1922. 8601

Firm. 1003 stow. II./284. Wykreślenie Stowarzyszenia Z rejestru wykreślono dnia: 30. czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, stowarzyszenie zarejestr. z ogr. por. w likwidacji.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 28. czerwca 1922. 8602

Firm. 1149. Rg. C. II./382. Wykreślenie firmy spółkowej Z rejestru wykreślono dnia 30. lipca 1922 po ukończeniu postępowania likwidacyjnego. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Marek Feurstein we Lwowie skład maszyn rolniczych sp. z ogr. odpow.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 28. lipca 1922. 8603

Firm. 853/22. Oddz. C. V. 313. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. — Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza „Ziemopłod” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa czynności przemysłowo-handlowe związane z importem i eksportem oraz komisowa sprzedaż artykułów będących przedmiotem dozwolonego handlu i eksportu a w szczególności produktów rolnictwa, leśnictwa i wytworów tegoż. Forma spółki: Spółka z ogr. odpowiedzialnością w myśl art. z 6. maja 1906 Nr. 58 Dzp. na zasadzie kontraktu z daty Kraków 21. czerwca 1922. L. cz. 5240. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 1.500.000 M. i został w całości wpłacony. Do zastępstwa istniejącego, zakładu głównego uprawnieni są którzykolwiek dwaj zawiadowcy, albo też jeden zawiadowca z prokurzystą. Zawiadowcami ustanowiono Pinkasa Golda, Chajma Hollendra i Samuela Kirschbauma zamieszkałych w Krakowie. Podpis firmy: Firmę spółki podpisująć będą kolektywnie albo dwaj zawiadowcy albo też jeden zawiadowca i prokurzysta, którzy umieszczą swoje podpisy pod wyciśniętem stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy, przyczem prokurzysta umieszczy przy nazwisku dodatek „pp.”. Dzień wpisu: 6. lipca 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków dnia 5. lipca 1922 r. 8618

Firm. 1619/21. C. II./218. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowo komisowy „Res” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego Zgromadzenia spółników spółki „Dom handlowo komisowy RES spółko z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie z dnia 14. listopada 1921 stwierdzoną notarialnie do L. rep. 9569 — zmieniono ustępy kontraktu spółki z daty Kraków 28. marca 1919 w formie aktu notarialnego do l. rep. 770 zawartego w sposób następujący: artykuł III. ma opiewać: „Siedziba spółki jest miasto Lwów. Spółka może zakładać filje w innych miejscowościach Polski”, artykuł VIII ma opiewać: „Przełożenie Spółki tworzą zawiadowca i zastępca zawiadowcy, których wybiera Walne Zgromadzenie. Spółnicy ustanawiają zawiadowcę Spółki p. Henryka Gerinafa, zaś zastępcą zawiadowcy p. Willelma Wibrala przemysłowca we Lwowie. Spółkę zastępują i wszelkie akta prawne imieniem tejże zawiadowca lub zastępca zawiadowcy łącznie z prokurzystą. Skreślenie podpisu firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy „Dom handlowo komisowy Res spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie” położony swój podpis zawiadowca lub zastępca zawiadowcy łącznie z prokurzystą, a prokurzysta z dodatkiem wskazującym na prokurę, — ustępy 2 i 3 artykuł IX ma opiewać: „Może ono odbywać się we Lwowie lub w innej miejscowości Polski, w której spółka ma swoją firmę i winno być zwołane przynajmniej raz w roku i to najpóźniej w miesiącu marcu. Walne Zgromadzenie zwołuje zawiadowca lub w razie tegoż przeskody zastępca zawiadowcy, ustępy 7. tegoż artykułu ma opiewać: „Na Walnem Zgromadzeniu przewodniczy zawiadowca a w razie tegoż przeskody zastępca zawiadowcy. II. Kontraktami ustępstwa z daty Lwów. 14. listopada 1921 w formie aktów notarialnych do L. rep. 9570 i 9571 zawartymi odstąpił Andrzej Rutowski swoją wkładkę zakładową w spółce w kwocie 50.000 K. czyli 35.000 Marek polskich w częściowej kwocie 25.000 Mkp. Henrykowi Germain zaś w częściowej kwocie 10.000 marek polskich p. Willelmu Wibralowi. Skutkiem przeniesienia siedziby spółki do Lwowa wykreślono spółkę z rejestru. Dzień wpisu: 13. stycznia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 11. stycznia 1922. 8619

Firm. 829/22. Oddz. C. IV./70. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Przemysł Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Reprezentacja Towarzystwa akcyjnego fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini. Uchwałą walnego Zgromadzenia spółników z dnia 16. czerwca 1922 L. R. 5188 postanowiono zwinąć przedsiębiorstwo i przeprowadzić likwidację. Likwidatorem ustanowiono Joachima Klugera w Krakowie ul. Stra-

dom 1. 27 zamieszkał, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieści swój podpis. Wierzycieli spółki wzywa się aby swe pretensje zgłosili likwidatorowi. Dzień wpisu: 5. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 4. sierpnia 1922. 8626

Firm. 834/22 B. I./80 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Siedziba i brzmienie firmy: Polski Bank przemysłowy spółka akcyjna we Lwowie, filja w Krakowie 1) p. inż. Gustaw Pełka mianowany został Dyrektorem i Kierownikiem departamentu przemysłowo-technicznego z siedzibą w Warszawie. 2) Zastępcę Dyrektora p. Dr. Bronisława Walukiewicza wobec jego rezygnacji, wykreśla się. 3) Prokurę p. Teodora Pawłity, wobec jego rezygnacji, wykreśla się.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 11. sierpnia 1922. 8628

Firm. 971/22. Poi. III./158. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział firm kupców pojedynczych. Do rejestru oddział firm kupców pojedynczych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Podgórze. Brzmienie firmy: Aleksander Bernstein handel jaj w Podgórzu. Dotychczasowy posiadacz Aleksander Bernstein zmarł 5. czerwca 1919. Na zasadzie dekretu dziedzictwa Sądu powiatowego w Podgórzu z dnia 27. maja 1920 A. 646/19/5 i umowy spadkobierców własność firmy przeszła na Reislę Bernstein, która podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis. Prokurę udzielił Salomonowi Bernsteinowi, Młojżeszowi Alterowi, z których każdy z osobna będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis z dodatkiem prokurę wskazującym. Dzień wpisu: 11. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 8. sierpnia 1922. 8629

Firm. 901/22. Oddz. C. V./337. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Brzmienie firmy: B. H. Seinfeld Import i Export Ska z ogr. odpow. w Warszawie oddział w Krakowie. Siedziba zakładu głównego Warszawa. Siedziba oddziału głównego Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: przywóz i wywóz wszelkiego rodzaju towarów, w szczególności zaś skór, obuwia, garbników i skór surowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58. dzpp. oparta na kontrakcie z daty War-

szawa 15. grudnia 1919 L. R. 2402. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 200.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni dwaj zawiadowcy Abraham vel Adolf Seinfeld w Krakowie ul. Gertrudy L. 29 i Karol Markheim w Warszawie ul. Jerozolimska 43 zamieszkałi. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się łącznie dwaj zawiadowcy lub też jeden zawiadowca łącznie z jednym prokurentem ostatni z dopiskiem „ppa”. Prokurę udzielił Herschowi Geithimowi w Krakowie hotel Royal i Dorze Gottfried w Warszawie ul. Zielna 12 zamieszkałym. Dzień wpisu: 17. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 16. sierpnia 1922. 8640

Firm. 938/22. C. V./175. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek: Do rejestru oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała walnego zgromadzenia spółników z dnia 9. czerwca 1922 L. R. 27651 podwyższono kapitał zakładowy o 3.600.000 M. do 5.000.000 Mkp, który w całości w gotówce wpłacono oraz zmieniono postanowienie artykułu VI. kontraktu spółki. Dzień wpisu: 12. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 12. sierpnia 1922. 8636

Firm. 822/22. A. IV./59. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej: Do rejestru Oddz. A. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków — Krupnicza 26. Brzmienie firmy: Wytwórnia ubiorów Malarz et Malski. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwórnia ubrań. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 15. lutego 1922. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: 1) Gustaw Malski kupiec w Krakowie w Podgórzu ul. Tarnowskiego 10; 2) Antour Malarz majster krawiecki w Krakowie ul. Czysła 13. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj spółnicy umieszczają swoje podpisy. Dzień wpisu: 13. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 11. sierpnia 1922. 8637

Firm. 1054/22. A. IV./36. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Wieżar” Zespół inżynierów Biborski i Ska Biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowlane w Krakowie. Przystąpił: jako dalszy jawny spółnik Teodor Silberg w Krakowie ul. Karmelicka 20 zamieszkały,

który podpisywać firmę będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy zamieści swój podpis łącznie z drugim spółnikiem. Dzień wpisu 14. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 14. sierpnia 1922. 8638

Firm. 803. stow. II./258. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 2. czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów. — Belz. Brzmienie firmy: Narodowy dom w Belzi stow. zar. z ogr. porokolu. Zmiany: Dotychczasowi członkowie zarządu ustąpili. Członkami zarządu wybrano ks. Łukasza Saluka, Teodora Liskiewicza z Belzie i ks. Wiktora Zuka w Zuzelu.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. maja 1922. 8647

FUTRA używane kupi i przyjmuje w komis, fur
je ch niczide, przera
na modne fasony. Wład
sław Solik, kuśnierz, Lwów
Chorażczyzna 5 III p. (róg
Akademickiej). 7930

OGŁOSZENIE.

W sprawie spadkowej po sp. Marii Matkowskiej odbędzie się dnia 3. października br. o godzinie 9-tej rano w kancelarii podpisanego notariusza jako komisarza sądowego przy ul. Jagiellońskiej 1. 20

PUBLICZNA DOBROWOLNA LICYTACJA KOSZTOWNOŚCI

Sprzedż nie odbędzie się niżej ceny szacunkowej — Kosztowności i protokół szacowania oglądać można w godzinach urzędowych w wymienionem biurze notarialnem.

ADOLF SCHAPIRA
Notariusz.

8783

L. M. 86 456 2: X.

OBWIESZCZENIE!

Magistrat przystępuje do wymiaru rowo wprowadzonego podatku od realności i t. z. lokatorskiego. Wzywam przeto właścicieli i zarządców realności, aby wpłacili bezzwłocznie w kasie miejskiej zaległy po koniec III-go kwartału 1922 r. podatek gminno-czynszowy, wodociagowy i dawny rządowy domowo-czynszowy, gdyż zostaną one w przeciwnym razie ściągnięte przez miejskie organa egzekucyjne wraz z procentami zwłoki.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 16. września 1922.

J. NEUMANN m. p.

8784

Zaproszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów

Lesienickiej Fabryki drożdży prasowanych i spirytusu Spółki akcyjnej

odbędzie się dnia 18. października 1922 o godzinie 4-tej po południu w lokalu Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 14, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalsze 100 milionów Marek polskich do wysokości 200 milionów Marek polskich.
- 2) a) Zmiana § 8 statutu w tym duchu, aby umożliwić wydanie akcji pojedynczych tudż eż zbiorowych po sztuk 25 i po sztuk 100.
- b) Zmiana § 9 statutu w tym kierunku, aby uwzględnić formularz IV. i V. na zbiorowe akcje po sztuk 25 i po sztuk 100.
- c) Zmiana § 34 statutu w tym kierunku, że pierwszy rok administracyjny, kończy się dnia 31. grudnia 1923.

P. T. Akcjonariusze chcący wziąć udział w tem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu zechcą Swe tymczasowe potwierdzenia wpłaty kapitału akcyjnego złożyć najpóźniej do dnia 10. października 1922 w Kasie Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddziale we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 14, gdzie otrzymają karty legitymacyjne do udziału w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, opiewające na ich nazwisko, a po odbytem Walnem Zgromadzeniu odbiorą tymczasowe potwierdzenie.

P. T. Akcjonariusze biorą udział w Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście bądź przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być pisemne. Pełnomocnik nie musi być akcjonariuszem Spółki.

We Lwowie, dnia 14. września 1922.

RADA ZAWIADOWCZA

Lesienickiej Fabryki drożdży prasowanych i spirytusu, Spółki akcyjnej.